

Po drugiej stronie płci

26 listopada 2010

Każdy z nas chciałby być akceptowany przez otoczenie. Chcielibyśmy, żeby inni tolerowali naszą inność i naszą odmienność, w końcu to, kim jesteśmy to nasza indywidualna sprawa.

Pytanie tylko dlaczego oczekując tego od innych nie potrafimy zacząć od siebie? Wyobraźmy sobie, że pewnego dnia wstajemy i mamy pełną szafę ubrań. Problem polega na tym, że są to nie nasze ubrania. Albo są za duże, albo zbyt kolorowe, za małe. Próbujemy jakoś się ubrać, ale czujemy się nie na miejscu. Idziemy do pracy, gdzie ktoś nam oznajmia, że od dziś będziemy robić coś zupełnie innego. Cały dzień czujemy, że nie jesteśmy sobą. Brzmi jak koszmar. Dla osób transseksualnych często ten koszmar trwa całe życie.

TRANSFOBIA PO POLSKU

Nie wiadomo, jakie są przyczyny transseksualizmu, ale nie zmienia to faktu, że w naszym społeczeństwie żyją osoby, które czują, że urodziły się nie w tym ciele, w którym chciały. Przez lata ten problem był spychany w sferę dewiacji, transseksualiści ukrywali swoją tożsamość do końca życia nie mogąc żyć po swojemu, a co najgorsze nie akceptując siebie samych. Dziś coraz głośniej mówi się o prawach osób trans, co nie oznacza, że żyje im się łatwiej.

Można tu podać choćby przykład Jej Perfekcyjności, osoby trans, która doczekała się nawet własnego hasła w Wikipedii. Jednak po ataku przeprowadzonym przez środowiska prawicowe hasło to zostało usunięte. Potem Jej Perfekcyjność założyła swoje konto na Facebooku, które prawdopodobnie w wyniku zgłoszeń transfobów również jest usuwane. Zastanawiające jest to, dlaczego ludziom postronnym tak bardzo uwiera cudza strona na Facebooku czy hasło w Wikipedii, czemu nie pozwalamy innym

na kawałek przestrzeni, gdzie mogą być sobą, zwłaszcza, że jest to przestrzeń wirtualna.

ILE KOSZTUJE SZCZĘŚCIE?

Mimo niechęci, z jaką stykają się osoby trans w Polsce są ludzie, którzy mają odwagę walczyć o siebie. Można tu podać przykład Anny Grodzkiej, która będąc 50-letnią kobietą uwięzioną w ciele mężczyzny postanowiła zrobić trans coming-out. Dziś prowadzi szczęśliwe życie, jej dorosły syn w pełni zaakceptował to kim jest, nawet wspierał ją w walce o zmianę oznaczenia jej płci w metryce. Anna postanowiła pomóc osobom podobnym do niej i jest prezeską Fundacji Trans-fuzja. Jej życiu możemy przyjrzeć się choćby oglądając film „Trans-akcja” produkcji HBO, w którym możemy zobaczyć, że w Polsce spotkamy również ludzi otwartych, rozumiejących, tolerancyjnych. Anna jest fascynującą, pełną ciepła i sympatii osobą burzącą stereotyp transseksualisty ubranego w pióra z przesadnym makijażem. Nie oczekuje od ludzi niczego więcej niż zaakceptowania faktu, że czuje się kobietą i tak chce być traktowana.

Osoby trans są inne, tak jak każdy z nas. Różnimy się od siebie, ale każdy ma potrzebę bycia sobą. Jeżeli chcemy, żeby ludzie zaakceptowali to, że lubimy dziwne fryzury, ubieramy się tylko na czarno, czy uznajemy tylko różowe buty powinniśmy postawić sobie to samo zadanie.

Może warto zastanowić się na tym, jaką krzywdę robi nam osoba, która chce po prostu nosić sukienkę?

Autor: Michał Kalinowski

Źródło: [iThink](#)